

# Kacper Żuk: Francuskie szlaki i przeszkody

zibi · 7 lutego, 2022



**Kacper Żuk awansował na 167. pozycję (ze 172.) w rankingu tenisistów, dzięki przejściu eliminacji do turnieju ATP Tour 250 w Montpellier.**

**Kacper Żuk awansował na 167. pozycję (ze 172.) w rankingu tenisistów, dzięki przejściu eliminacji do turnieju ATP Tour 250 w Montpellier. W pierwszej rundzie przegrał z wracającym po kontuzji Francuzem Jo-Wilfriedem Tsongą, byłym graczem ze światowego Top 5. Tsonga wieczorem (godz. 19.30) spotka się z Hubertem Hurkaczem w halowej imprezie ATP Tour 500 w Rotterdamie.**

Po meczu Kacper Żuk nie ukrywał emocji. – Mecz z Tsongą był dla mnie sporym przeżyciem, bo jak byłem bardzo młody, to oglądałem go w telewizji, jak grał z najlepszymi tenisistami na świecie. Było trochę nerwów, tremy, bo chociaż teraz on jest w trzeciej setce rankingu, to jednak wciąż potrafi grać w tenisa na najwyższym poziomie – powiedział polski tenisista. – Wiadomo, że każdy zaczynając karierę sportową marzy o tym, żeby móc zagrać przeciwko takim gwiazdom. Dodatkowo grałem przeciwko Tsondze u niego we Francji, przed francuską widownią, która bywa głośna i zawsze mocno dopinguje swoich zawodników. Na pewno nie zapomnę tego meczu, choć nie udało mi się z nim wygrać – mówił Żuk, który najwyżej był notowany na świecie na 162. pozycji we wrześniu ubiegłego roku.

Zawodnik LOTOS PZT Team przegrał z 36-letnim Tsongą 4:6, 4:6. Po występie w Montpellier pozostał we Francji, bo w tym tygodniu wystartuje w challengerze ATP w Cherbourgu (pula nagród 45 730 euro), gdzie znowu trafił już na początku na bardziej utytułowanego zawodnika gospodarzy. Tym razem spotka się z byłym numerem 36. na świecie Pierrem-Huguesem Herbertem, aktualnie 111. w rankingu ATP Tour.



Form Follows *Fun*  
Introducing the all new MUSE

– W tym sezonie grając w turniejach we Francji, konsekwentnie trafiać w pierwszych rundach na francuskich tenisistów, bardzo ogranych i utytułowanych, którzy są na jakiś zakrętach swoich karier – uśmiecha się Żuk. – Na razie tegoroczny bilans z nimi mam remisowy 1-1, więc nie mogę szczególnie mocno narzekać. Ale wiadomo że zapowiada się kolejny trudny dla mnie mecz, z rywalem o ogromnym doświadczeniu. Mam nadzieję, że tym razem pójdzie mi lepiej, choćby tak, jak to było przed dwoma tygodniami w pierwszej rundzie challenger'a w Quimper – zauważa 23-letni tenisista.

W pierwszej rundzie challenger'a w Quimper zawodnik LOTOS PZT Team pokonał pod koniec stycznia Gillesa Simona w trzech setach. 36-letni Francuz to były numer sześć w rankingu ATP Tour i zwycięzca 14 turniejów z tego cyklu.



Form Follows *Fun*

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

– Fajne przeżycie zagrać z kimś takim, jak Simon, i to jeszcze wygrać z nim mecz, na dodatek we Francji. Wiadomo, że ma już swoje lata i też nie jest w optymalnej dyspozycji, ale jednak wciąż to niesamowity tenisista, który wiele osiągnął i gra naprawdę ciekawy tenis. Tym bardziej pokonanie go przed francuską widownią nie było łatwe. Także tamto zwycięstwo było jak najbardziej na plus. Mecze z tak dobrymi i znanymi zawodnikami, jak Simon czy Tsonga, zawsze są bardzo wartościowe i dużo wnoszą, niezależnie od wyników. Wierzę, że zaprocentują w mojej grze w kolejnych występach – powiedział Żuk, który przed rokiem w Cherbourgu dotarł do ćwierćfinału.

W poniedziałek Kacper awansował ze 172. na 166. pozycję w rankingu ATP Tour, ale przed nim trudny okres, bowiem będzie bronił sporo punktów za ubiegłoroczne udane starty w imprezach Challenger Tour ATP. Choćby jeszcze w lutym dwa razy po 18 pkt. za ćwierćfinały w Cherbourgu i Nur Sułtan, w połowie marca 48 za finał w Sankt Petersburgu, a w kwietniu 29 i aż 84 pkt. odpowiednio za półfinał i zwycięstwo w Splicie.

**KANWA**  
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26  
WARSZAWA

## PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze  
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



– Nie da się ukryć, że rok temu szło mi bardzo dobrze, więc teraz nie mogę sobie za bardzo pozwolić na „wpadki”, tylko muszę wygrywać jak najwięcej meczów. Także na pewno muszę starać się grać jak najlepiej, żeby nie stracić znacząco w rankingu. Dlatego w najbliższych tygodniach przede wszystkim będę grał w challengerach, a jeśli zdarzy się okazja i znowu załapię się do eliminacji jakiś turniejów ATP Tour, to na pewno będę z nich korzystał i próbował swoich sił z lepszymi rywalami. Na razie nie ustalamy z trenerem kalendarza na kilka miesięcy z góry, tylko będziemy to robić na bieżąco i reagować w zależności od rozwoju sytuacji i moich wyników – powiedział Żuk.

– Początek sezonu nie był dla mnie łatwy i nie poszedł po mojej myśli. Przede wszystkim problemy z kostką, którą nadwreżyłem na treningu w Sydney, więc nie mogłem grać w meczach ATP Cup. No i liczyłem, że lepiej mi pójdzie w eliminacjach do Australian Open. Ale najważniejsze, że teraz już z nogą jest wszystko w porządku. Myślę, że będzie tylko lepiej i jestem przygotowany do kolejnych startów w Tourze. Bardzo chciałbym poprawić wiosną swój ranking, najlepiej o kilkadziesiąt miejsc, bo to ułatwiłoby mi ominięcie eliminacji do wielu turniejów. No i dałoby szansę na załapanie się do głównych drabinek w Wielkim Szlemie, chociaż pewnie jeszcze będę musiał grać w kwalifikacjach do Roland Garros czy Wimbledonu – dodał Żuk.

W dniach 4-5 marca zawodnik LOTOS PZT Team może wystąpić jeszcze w wyjazdowym meczu Pucharu Davisa z Portugalią, w miejscowości Maio koło Porto. Stawką tego spotkania będzie miejsce w Grupie Światowej I oraz gra we wrześniu o awans do kwalifikacji do finałowego turnieju w przyszłym roku. Skład drużyny kapitan Mariusz Fyrstenberg ogłosi pod koniec lutego.

## Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/kacper-zuk-francuskie-szlaki-i-przeszkody/>